

ICCHAK CARMİ

ur. 1923; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Izrael
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2006, służba wojskowa, szkoła oficerska

Służba wojskowa i szkoła oficerska w Izraelu

W rok po przyjeździe [do Izraela] zostałem zmobilizowany. Wprawdzie ja miałem 27 lat tak, że już nie podlegałem czynnej, regularnej, normalnej służbie wojskowej. Wzięli mnie na okres rekrucki trzy miesiące i po trzech miesiącach przerwali do jednostki rezerwy.

Wtedy, w tym okresie, każdy rezerwista był zobowiązany służyć trzydzieści dni w roku w wojsku, a oficer siedemdziesiąt dni w wojsku, każdy rok. Więc po tych trzech miesiącach przerwali mnie do jednostki rezerwy. I w rok później poszedłem na te trzydzieści dni jak każdy inny na ćwiczenia. Jakoś wpadłem w oko dowódcy kompanii i w ostatni dzień przed zwolnieniem on mówi: „Słuchaj. Ty byłbyś gotów pójść do szkoły oficerskiej? Ja mogę zarekomendować dowódcy pułku żeby cię posłali. Wprawdzie to jest, ja nie wiem czy mi się uda, bo do szkoły oficerskiej przyjmują sierżantów i tacy, którzy przeszli całą służbę wojskową, a nie trzy miesiące. Ale jeżeli się zgadzasz to mogę spróbować”. Mówię: „Spróbuj”. Po kilku miesiącach dostaję zaproszenie od dowódcy pułku na rozmowę. No i przyszedłem do niego. On mówi: „Dostałem rekomendację od dowódcy kompanii, porozmawiamy”. Ja opowiedziałem o sobie. Powiedział: „Dobrze, ja ci załatwię. Ty pójdziesz do szkoły oficerskiej”. I znów, po kilku miesiącach dostałem zawiadomienie zgłosić się na badania psychotechniczne. Aj tych. To były trzy godziny – figurki, i trójkąty, i prostokąty. Przeszedłem to, zdałem, zdałem ten egzamin psychotechniczny. I znów, po kilku miesiącach dostałem zaproszenie do obozu wojskowego, do szkoły oficerskiej. To była mordęga, to była, ja nie wiem czy potrafiłbym jeszcze raz przejść. Jeżeli widzi się w filmach, jak się ćwiczy, tych desantników w Ameryce – mniej więcej tak, albo jeszcze gorzej może. Ja miałem już dwadzieścia osiem lat, a ze mną byli dwudziestolatki. I to jakie dwudziestolatki. Większość z *kibbutzim* i z *moshavim*. To są chłopcy co cały czas na roli pracowali. Dla nich pole to były ich domy. Ja byłem mieszczanin, który widział ulice i domy. I to były takie żłoby jeden w jednego, i

wszyscy sierżanci. A kilku było takich, którzy byli już instruktorami w szkole sierżantów. I ja miałem konkurować z nimi. To było po trzech miesiącach wojska. Straszne, straszne ćwiczenia.

Ja byłem wtedy na tych piaskach, w Riszon. U nas wtedy, bo dziś to jest zabronione, był reżim wody. Jedna manierka wody na dwadzieścia cztery godziny. Do golenia się, do mycia się, do mycia naczyń. Wszystko jedna manierka wody. I do picia. I to wszystko na piaskach. To było straszne. No, myśmy się nauczyli, te *mess tin*, te metalowe naczynia tośmy piaskiem myli, nie wodą. I oczywiście to było czystsze niż wodą, jak to było tłuste. Piasek wszystko zmywał.

W każdym razie ukończyłem tę szkołę oficerską, dostałem tego podporucznika i poszedłem do rezerwy. I oczywiście każdy rok siedemdziesiąt dni w wojsku. 1956 rok wojna, wojna synajska. Wtedy już byłem porucznikiem. W 1967 roku to była ta wojna sześciodniowa. To już byłem kapitanem. W 1973 roku to była ta wojna Jom Kippur, jak to nazywają, Dnia Sądnego. Już byłem majorem.

No i skończyłem wojsko jako podpułkownik, dowódca pułku. Tak, że nie chcieli mnie tam w wojsku, to mnie przyjęli tutaj. W międzyczasie skończyłem uniwersytet, ekonomię, i zacząłem pracować w największej firmie izraelskiej, przemysł raketowy, samolotowy, satelity. I pracowałem tam dwadzieścia pięć lat. W międzyczasie wysyłali mnie na kilka lat do Ameryki, do *New Yorku* jako *vice president*, wiceprezydent finansowy, dyrektor finansowy. Ta firma miała również firmę w Ameryce. [Nazywała się] Israel Aircraft Industries Ltd International. Tak, że byliśmy kilka lat z żoną w Ameryce.

Data i miejsce nagrania	2006-11-17, Riszon le-Cijjon
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"